Egzemplarz obowiązkowy

Rok II. Białystok, Sobota, 14 Stycznia 1922 r. Nr. 11.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.

Redaktor przyjmuje od g. 1 do 3 i od g. 6 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologja 50 mk. Drobne po 50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 6 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Absolutyzm Belwederu.

Sejm Ustawodawczy został powołany głównie, a bodaj nawet, że przed wszystkiem do uchwalenia podstaw prawnych ustroju Rzeczypospolitej i zadanie swe spełnił, dając nam, co prawda po dwuch przeszło latach debat, Konstytucję w dniu 17 marca 1921 r. Każdy sobie zdaje aż nadto dobrze sprawę, że Konstytucja ta, jako mozolny twór długich przetargów i kompromisów partyjnych jest dziełem bynajmniej niedoskonałem, wszakże z chwilą, kiedy została przez Sejm zatwierdzoną obowiązuje i nikomu nie wolno uchylać się od spełnienia postanowień tam zawartych, nikt nie ma prawa przekraczać w swych czynnościach ram, zakreślonych mu przez Konstytucję, bowiem wtedy zaczęlibyśmy schodzić z drogi prawno państwowej a wkraczać na manowce nieładu, nader zdradliwe i w swych skutkach zgubne!

Konstytucja wyraźnie stwierdza, że w Polsce istnieje tylko jeden prawny rząd, który sprawuje władzę i jest za nią odpowiedzialny. Mamy tem poczynione rozgraniczenia pomiędzy kompetencjami rządu, sejmu i prezydenta, zakres działania każdego z tych trzech czynników jest określony i nie znajdujemy tam żadnej wzmianki o jakiejś innej władzy, a zatem, jeżeli ona istnieje i ujawnia się w państwie, należy ją demaskować i piętnować w sposób zdecydowany, jako bezprawną oraz szkodliwą dla kraju.

Mamy niestety, u nas do czynienia z podobnym wypadkiem: obok jawnego rządu, gabinetu odpowiedzialnego przed Sejmem istnieje jeszcze jakaś ukryta, zakonspirowana władza, która wciąż działa, pracuje, wciąż odczuwa się jej obecność, wpływającą ujemnie i w dotkliwy sposób hamującą rozwój państwa, a od czasu do czasu „władza" ta ujawnia się, przeciwstawia się legalnemu rządowi! Tego rodzaju wystąpienia obserwowaliśmy już dwukrotnie w czasie ostatnich paru miesięcy; co świadczy dowodnie o stałej planowej akcji, prowadzonej przez pewne czynniki.

Pierwszy był w połowie listopada r. u., kiedy to Belweder (powiem on, jak każdy się domyśli sprawuje te „ciche rządy") w sposób stanowczy domagał się wcielenia do okręgu głosowania na Wileńszczyźnie powiatów lidzkiego i dziśnieńskiego; gabinet p. Ponikowskiego zrazu był przeciwny temu lecz potem uległ i podporządkował się woli p. Naczelnika państwa, uzyskawszy jedynie po pewnych tarciach kompromis, t. j., że Belweder zredukował swe żądania z czterech do dwuch wyżej wspomnianych powiatów. Wtedy stronnictwa narodowe, a przedewszystkiem Związek Ludowo-Narodowy domagały się stanowczo i z całą energją, aby powiatów tych nie odrzucano od Polski, stojąc na słusznem stanowisku, że jest rzeczą wprost niesłychaną, aby jakiekolwiek państwo godziło się na oderwanie od siebie ziemi niezaprzeczalnie do niego należącej! Jak wiadomo w dniu 16 listopada, dzięki poparciu Niemców oraz żydów Belweder zatryumfował.

Przed paru dniami znowuż p. naczelnik państwa nie chciał podpisać nominacji p. Ignacego Szebeki na stanowisko drugiego delegata polskiego przy Radzie Ligi Narodów. P. Szebeko należy do partji konserwatystów, nie tych, którzy grupują się w Klubie Pracy Konstytucyjnej, w naszym Sejmie i idą wciąż ręka w rękę z lewicą, lecz do tych, którzy stali po stronie koalicji podczas wojny światowej, a zatem już, chociażby z tego tytułu, nie podoba się Belwederowi. Wiadomo że ten ostatni wziął niejako pod swoją specjalną opiekę sprawy polskie w Lidze Narodów, a prowadzi je tam p. Askenazy, żyd i mason z przekonania, który bardzo dużo szkody przyniósł Polsce wskutek swej ogromnej nieudolności oraz wadliwej polityki, a jednym z z jaskrawych tego dowodów niech będzie sprawa Wileńszczyzny i koncepcje federalistyczne, jakie się poza plecami rządu oraz Sejmu starało pod płaszczykiem Ligi Narodów przeprowadzić w kraju. P. Szebeko mógł być bardzo niewygodny dla tego reprezentanta Belwederu i dlatego p. naczelnik państwa w tak stanowczy sposób wzbraniał się podpisać jego nominacji.

Oto dwa jaskrawe wypadki świadczące o istnieniu w państwie demokratycznem, jakiem mieni się być przecież Polska, rządów absolutystycznych i to w dodatku rządów bezprawnych! Poczucie praworządności i patrjotyzmu społeczeństwa polskiego domaga się, aby tego rodzaju praktyki były napiętnowane z całą bezwzględnością, aby w Polsce był tylko jeden, jawny rząd!

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 13.1 (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu interpelację między innymi wniósł poseł Zimitrowicz w sprawie ułatwienia ludności polskiej na terenie Litwy Kowieńskiej wymiany wycofanych banknotów P. K. K. P.

Prezydent ministrów zawiadomił Sejm, że Naczelnik Państwa zwolnił p. Stolińskiego z kierownictwa min. aprowizacji.

Ustawę o dalszej emisji banknotów P. K. K. P. odesłano bez dyskusji do komisji.

Następnie załatwiono szereg spraw tyczących się wydania posłów sądom. Odmówiono wydania we wszystkich wypadkach z wyjątkiem wypadku posła ks. Okonia, którego sąd domagał się na skutek skargi pewnej emigrantki, której ks. Okoń miał ułatwić otrzymanie paszportu, jednakże nic nie zrobił mimo, że pobrał 10 dolarów — Sejm postanowił w myśl rezolucji komisji posła Okonia wydać sądom.

Następny punkt porządku dziennego—sprawozdanie komisji o ustawach zakładania, utrzymywania i budowy szkół publicznych usunięto z porządku, ponieważ rząd oświadczył, że nie ma na ten cel pokrycia. Posłowie: Woźnicki, Sołtyk i Smólikowski ostro zaprotestowali przeciwko odmawianiu przez rząd kredytów na oświatę i posł Sołtyk postawił rezolucję, ażeby rząd najpóźniej do czwartku przedłożył komisji budżetowej wniosek, co do pokrycia wydatków związanych z ustawą o szkolnictwie.

Marszałek zawiadomił, że Komitet Seniorów wprowadził zmianę regulaminu taw, że obecnie poseł nieobecny w Sejmie przez 2 posiedzenia traci część diet.

Na tem posiedzenie skończono, następne we wtorek 17 b.m.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 13.1 (tel. wł.) Dziś pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych poświęcone sprawie wyborów w Wilnie. Na początku posiedzenia przedstawiciele „Wyzwolenia", które odpowiada Wileńskiemu „Odrodzeniu", żalili się na rzekome nadużycia w czasie wyborów, jednak mówcy następni wykazali i udowodnili, że właśnie „Odrodzenie" cieszyło się specjalną protekcją władz. W dyskusji nad sprawą wileńską przedstawiciele lewicy oświadczyli, że porzucają program federacji, a zamiast niego wysuwają t.zw. autonomję terytorjalną. Znaczna większość komisji stanęła na tem stanowisku, że stwarzanie pozorów rozstrzygnięcia Rady Wileńskiej w Warszawie i nie należy wysuwać jakichkolwiek zastrzeżeń, lecz postanowić decyzję Zgromadzeniu w Wilnie i dopiero następnie dostosować do tego kroki ustawodawcze.

Obrady Komisji Skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 12.1 (tel. wł.) Komisja Skarbowo-budżetowa obradowała nad zmianą ustawy o tymczasowym poborze podatku dochodowego. W dyskusji zaproponowano i uchwalono całkowite zniesienie tej ustawy z dn. 20 maja wstrzymanie egzekucji. Na wniosek posła Wierzbickiego do projektu nowej ustawy wstawiono ustęp polecający zaliczenie sum pobranych z podatku dochodowego na podstawie ustawy z 20 maja, na poczet daniny lub normalnego podatku dochodowego. Wiceminister Skarbu Markowski oświadczył, że minister Skarbu nie zgodzi się w żadnym razie na to postanowienie, natomiast telegraficznie wstrzyma egzekucję nieściągniętych dotychczas sum podatku dochodowego.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 13.1. (tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozważana była sprawa Gdańska, oraz niektóre kwestje związane ze sprawą polsko-litewską, a mianowicie: rozważano zniesienie komisji wojskowej kontrolnej, zniesienie strefy neutralnej, oraz sprawy mniejszości i zabezpieczenie od wojennego zatargu między obu stronami. Decyzji nie powzięto.

Misja Poincarego.

PARYŻ, 12.1 (tel. własny). Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał były prezydent Rzeczypospolitej Poincare. Obiecał on dać odpowiedź do piątku wieczorem. Powołanie do rządu Poincarego oznacza chęć prowadzenia bardziej niezawisłej i ostrzejszej względem Niemców polityki francuskiej. O powodach ustąpienia p. Brianda donoszą że na posiedzeniu Rady Ministrów jeszcze dnia 10 b. m. stanowisko Brianda na konferencji w Cannes było ostro krytykowane i Rada Ministrów zaakceptowała telegram prezydenta Millerand, który wysłał go do Brianda, zastrzegając się że Francja nie może poczynić żadnych ustępstw, zwłaszcza sprzeciwia się temu tażeby Niemcy miały głos decydujący na konferencji w Genui.

Po otrzymaniu tego telegramu Briand przerwał narady w Cannes i przybył do Paryża. Na drugiem posiedzeniu Rady Ministrów zdołał usprawiedliwić swoje stanowisko, mimo to sytuacja była tego rodzaju, że w lot się podać do dymisji.

Na czwartkowem posiedzeniu izby deputowanych przemówienie Brianda było przyjęte przez izbę bardzo wrogo. Powstawała trzykrotnie taka wrzawa, że Briand nie był w stanie przemawiać. Po ostatniej przerwie Briand oświadczył, że nie posiada już odpowiedniej powagi, aby reprezentować Francję wobec sojuszników i dlatego natychmiast podaje się do dymisji.

Giełda.

WARSZAWA, 13.1. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	2.875
Franki	236
Funty szterl.	12.05
Marki niem.	15.60

Wiadomości polityczne.

Romanowowie się kręcą. Jak donosi berliński „Gołos Rosji" obecnie bawią w Cannes następujący członkowie b. dynastji Romanowow: b. w ks. Mikołaj Mikołajewicz b. w. ks. Cyryl, Borys i Andrzej Włodzimierzowicze i b. w. ks. Aleksander Michałowicz.

Sprawa łodzi podwodnych. Z Waszyngtonu donoszą, że autorem wniosku o ustanowieniu prawa międzynarodowego, zakazującego pod groźbą kar surowych używania wogóle łodzi podwodnych przeciw statkom kupieckim — jest Arthur Balfour. Wniosek ten spotkał się z ogólnem uznaniem. Prace nad ustanowieniem odpowiedniego prawa już się rozpoczęły.

Rząd irlandzki. Z Dublina donoszą, że prezydentem Irlandji wybrany został Artur Griffith. Za kandydaturą Griffitha głosowali jednomyślnie wszyscy obecni na sali członkowie zgromadzenia, których liczba stanowiła poważną większość wszystkich posłów. Następnie Dali Eireanu powołała jednomyślnie na członków gabinetu Collins'a jako ministra finansów, Duffy'ego na ministra spraw zagranicznych, Dugon'a — wewnętrznych, Mulcahy — na stanowiska ministra wojny.

Cena utrzymania niepodległości.

Przemówienie posła dr. I. Załuski w Sejmie Ustawodawczym dn. 10 b. m przy dyskusji nad pierwszem czytaniem Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wysoki Sejmie! Nie będę tutaj zatrzymywał się szczegółowo nad ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, przedłożoną nam przez p. Ministra Wojny, będzie na to czas i miejsce w Komisji Wojskowej. Na tem miejscu ograniczę się do paru jedynie uwag. Przyjmujemy z zadowoleniem wniesienie nareszcie tej ustawy, jako nową zapowiedź porządkowania i ustalania stosunków w armji na podstawie ustawodawstwa Polski Niepodległej; przecina się przytem jeszcze jedną nić łączącą nas ze smutnej pamięci okresem „rządów" Rady Regencyjnej. Oświadczenie Pana Ministra Spraw Wojskowych o pokojowych dążnościach Rzeczypospolitej przyjmujemy z uznaniem. Po jego oświadczenie odpowiada najzupełniej faktycznym dążeniom narodu polskiego, który pragnie mieć armję nie dla celów agresywnych, lecz

wyłącznie dla obrony granic państwa i utrzymania odzyskanej niepodległości, który chce żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami, o ile nie będzie przez nich zaczepiany.

Stanowisko, które tutaj przed chwilą zajął pan kolega poseł Lieberman zasługuje na pilną uwagę. Nie sądzę, ażeby należało jego przemówienie traktować jako demonstrację, jak chce ks. Stankiewicz. Były to rzeczy na zimno i gruntownie obmyślane. Poseł Lieberman dał nam w formie możliwie objektywnej wyraz poglądów swej partji i tego prądu natury międzynarodowej którego siły lekceważyć nie należy, bo ma on niewątpliwy wpływ, niestety, i na los naszej Ojczyzny.

Dlatego zatrzymam się nad dwoma punktami wywodów pana kolegi Liebermana nieco bliżej. Najpierw, Wysoki Sejmie, poseł Lieberman postawił nas właściwie oko w oko wobec najtragiczniejszego zagadnienia, a jest niem zagadnienie utrzymania niepodległości naszej Rzeczypospolitej, kraju o niezabezpieczonych granicach. Jesteśmy źle położeni geograficznie w Europie, jesteśmy po uciążliwej wyczerpującej wojnie, jesteśmy gospodarczo prawie zrujnowani—i chcemy przecież bronić swojej niepodległości! Chcemy tę niepodległość utrzymać, siły państwa i siły twórcze narodu rozwinąć. Otóż wbrew p. Liebermanowi stwierdzam, że o cenę co nas ma to kosztować, nie będziemy się targowali (różne okrzyki na lewicy.—P. Staniszkis: To wiecowe okrzyki trzeciego rzędu.—P. Zuławski: obraża Pan swego kolegę.—P. Staniszkis: Dowcip z Pipidówki). Temat poważny, moi panowie; słyszę że nie spełniłem jakiegoś obowiązku, chętnie się zgadzam, że każdy z was sto razy lepiej spełnia obowiązki względem Ojczyzny odemnie, lecz niech że to wam nie przeszkadza słuchać. Bo Pan Lieberman dotknął bardzo delikatnej materji kosztów zachowania niepodległości Polski. Odwołuje się on do naszych mas ludowych i mówi im: Oto, co was kosztuje ta niepodległość: miljardy, miljardy. Nie wytrzymacie tego, biedacy, ugniecie się. Patrzcie: przychodzi do was znowu ten militarysta, ten okropny Sosnkowski, ten zdrajca sztandaru socjalistycznego (wesołość) z ustawą, która chce od was rekruta 250.000 młodzieży rocznie. Wiecie, że to będzie kosztować was co najmniej 150 miljardów. Kmiotku polski, robotniku, czy ta niepodległość warta tyle miljardów? Ja ci ten interes załatwię znacznie taniej (Głos: na Wołówce —Wesołość)

Proszę Panów, rzecz nagół niezupełnie nadająca się do śmiechu, gdy się zważy, że zagadnienie ciężarów podatkowych jest zagadnieniem istotnie bolesnem dla naszego ludu, zwłaszcza ludu tych obszarów, które mam zaszczyt reprezentować, obszarów prawej strony Wisły, które zostały spalone przez Rosjan, potem rabowane i niszczone przez Niemców i których pola teraz ponownie zostały stratowane przez bolszewików. Ten lud oczywiście bardzo się liczy ze swojemi wydatkami i tu, kolego Lieberman, jesteśmy zgodni. Rzeczywiście trzeba bardzo pilnować tego p. Michalskiego, do którego podczas pańskiego przemówienia tak lirycznie odwoływał się p. Diamand, trzeba bardzo pilnować też p. Ministra Sosnkowskiego, żeby oni temi podatkami na wojsko uczciwie, sumiennie i oszczędnie gospodarowali. (Brawa) żeby oni pieniędzmi wyznaczonemi na wojsko nie szafowali na prawo i na lewo żeby z okolic tego Sejmu nie wywożono, jak to było 1919 r., całemi skrzyniami pieniędzy na cele nie wojskowe, żeby nie opłacano „Strzelca", rozmaitych „straży" i t. d. z funduszów wojskowych. (Różne okrzyki na lewicy. P. Staniszkis: Czekaj Pan, panie Kurczak, panie myśliwy łowicki. Wesołość).

Trzeba, ażeby jeżeli ten minister dojdzie nareszcie, że są w wojsku oszuści i fałszerze, och, wogóle rozmaite kanalje z pod ciemnej gwiazdy, że zajmują stanowiska urzędowe nawet bardzo blisko stolicy kraju, powiedzmy w Rembertowie, trzeba, żeby Klub p. Liebermana nie atakował Ministra interpelacjami, a później uczciwych posłów nie obrzucał inwektywami, dlaczego tego... (Głos z lewicy: Śmiało. — Głos inny: no, Zawadzkiego) fałszerza dokumentów i jemu podobnych typów nie otrzyma się u władzy. Pod tym względem chciałbym istotnie pozyskać zgodę p. posła Liebermana że o ile chodzi o wydatki na armję, to gospodarka winna być jaknajbardziej oszczędna i skrupulatna. A wtedy może nie trzeba będzie aż tyle miljardów.

Przejdźmy do kwestji drugiej. Pan poseł Lieberman bardzo szeroko mówi o służbie dwuletniej, jako przydługiej i z wielką sobie właściwą wymową, którą podziwiam, przedstawiał, jak to rząd, który upiera się przy dwuletniej służbie wojskowej, poniża chłopca polskiego, jako tępego, ciemnego, a przecież na miły Bóg, nie jest on taki ciemny i nie powinien aż dwa lata i t. d. Zaszła tu pewna powiedzmy niedokładność w toku rozumowania. Pan poseł mówił wszak, że we Francji przed wojną była zacięta walka o trzyletnią służbę wojskową i nie wspominał nam, żeby tam w tej walce o lata służby w wojsku szafowano argumentami mniejszej lub większej ciemnoty. Bo kryterja do określenia lat służby w wojsku są zupełnie inne, takie, jak obszar państwa, charakter granic i dogmat, że armja pokoju — to kadra tylko dla armji czasów wojny, a zatem wzgląd ile tej kadry potrzeba żeby państwo było obronione. Jeżeli więc ktoś jest zdania, że Polska ma złe granice — a ma bardzo złe — i nie wie, że w tej Polsce nie wszyscy mieszkańcy — prawda, panie pośle Liebermanie? — z równym ferworem będą bronić tej ojczyzny, (Wesołość, różne okrzyki) to kraj musi się liczyć z temi faktami i ponosić ich przykre konsekwencje.

Ale nad tem będziemy się zastanawiali w Komisji Wojskowej, jak wogóle nad technicznemi zagadnieniami lat, liczebności, kosztów. Stwierdzam tylko, że sprawa dwuletniej, czy jednorocznej służby wojskowej, to nie jest kwestja cierpnoty rekruta, lecz zupełnie innej kategorji, przedewszystkiem strategicznej.

Kończę na tem, że Klub nasz przyjmuje z zadowoleniem wywody Pana Ministra Spraw Wojskowych.

W sprawie uzdrowienia naszych finansów.

II.

Środki zaradcze na kryzys finansowy, jaki obecnie przeżywamy, wskazywane były wielokrotnie, ale trzeba je zastosować jednocześnie, harmonijnie, z nieubłaganą logiką i konsekwencją. Rozpadają się one na dwie kategorje. Pierwsze dotyczą zmiany metod w polityce wewnętrznej, według zasady: „Daj mi dobrą politykę, a ja ci stworzę zdrowe finanse". Drugie obejmują cały szereg zarządzeń technicznych, opartych na wypróbowanej doświadczeniem nauce finansów państwowych.

W rzędzie pierwszych środków zaradczych wysunięcie ministerstw i urzędzeń zbędnych, a nawet szkodliwych, daleko idącą oszczędność w wydatkach i ścisłą nad niemi kontrolę, wreszcie stanowczy rozbrat z mrzonkami socjalizmu, które mają to do siebie, iż prowadzą kraj niechybnie do stanu kompletnego zubożenia, jak to stwierdzono zawsze gdziekolwiek stosowano w praktyce karkołomne eksperymenta socjalistyczne. Wzbogacanie zaś ogólne kraju, a przez to zapewnienie dobrobytu mas ludności, stanowi pierwszy imperatyw wszelkich zarządzeń państwowych.

Danina już uchwalona ma tę dobrą stronę, iż posłuży do wycofania z obiegu nadmiaru znaków pieniężnych w markach i tem sprowadzi poprawę ich kursu, gdyż kiedy towar o ile jest rzadki drożeje, a tanieje skoro zbyt obficie rzucony jest na rynek. Jednak istnieje obawa, ażeby nie zwichnięto dobrych poczynań ministra skarbu Michalskiego i żeby nie sprobowano dobrać się do złotu jak tylko danina pocznie napływać do skarbu.

W każdym razie poza daniną nieodzowne są trzy środki dla uzdrowienia naszych finansów, mianowicie uchwalenie ustawy o czekach, zaprowadzenie izb kompensacyjnych, „clearing housu" przy filjach banku państwa, i powołanie do życia naczelnej instytucji emisyjnej pod firmą „Polski Bank Narodowy."

Dwa pierwsze środki stanowią potężny surogat pieniędzy i pozwolą odrazu na zmniejszenie ilości banknotów będących w obiegu, skoro większość tranzakcji będzie się odbywać za pomocą czeków, których wymiana i regulacja nastąpi w izbach kompensacyjnych. Wreszcie „Polski Bank Narodowy" stanie się tą osią, koło której obraca się cały mechanizm finansowy państw nowoczesnych. Odrazu usunie on inflację obiegu papierowego w markach wprowadzonych przez okupanta, i nada zdrowy ton operacjom handlu i przemysłu krajowego.

Taki bank emisyjny jako instytucja krótkoterminowego kredytu miałby za główne zadanie dostarczenia ludności znaków pieniężnych w dostatecznej ilości i dobrej jakości. O, arty na rezerwach instalicznych, P.B.N. rozpocznie wypuszczanie waluty narodowej t. j. złotych polskich, już przez Sejm uchwalonych, i mających równać się jednemu frankowi w złocie.

Najlepiej było by ażeby P.B.N. był akcyjnym t. j. niezależnym od rządu, choć przez rząd ściśle kontrolowanym. Powodzenie subskrypcji na akcje P.B.N., która będzie wpłacona złotem i srebrem, nieulega żadnej wątpliwości. Skarb weźmie też udział w subskrypcji o ile ma zapasy żelaznych kruszców. Banknoty wypuszczone przez P.B.N. osiągną kurs giełdowy równający się kursowi najlepszych walut zagranicznych. W ten sposób siła nabywcza polskich pieniędzy wzmocni się momentalnie, a dokuczliwa drożyzna towarów i żywności zniknie automatycznie.

Takiem zaufaniem kraju i zagranicy cieszył się b. Bank Polski od 1828 do 1880 roku istniejący, który wskrzesił przemysł polski, ożywił handel i w czasach najcięższego ucisku politycznego Królestwa pozwalił jego obywatelom przetrwać i wybrnąć z niedoli.

Mamy więc żywy przykład do naśladowania, posłuszni hasłu: „W imię Boże, w cztów ślady."

Spectator.

WYWIAD

z Nadzwyczajnym Komisarzem do spraw repatrjacji, posłem, Władysławem Grabskim.

W artykule pt. „Groźna sytuacja", zamieszczonym w № 4ym z dn. 5 b. m. zwróciliśmy już uwagę czytelników naszych na fakt, że na Kresach Wschodnich wogóle, a w szczególności w naszem Województwie szerzy się zaraza tyfusu plamistego, zawleczona przez repatrjantów. Tutejszy lekarz powiatowy dr. Siemaszko zaalarmował natychmiast Min. Zdrowia i N. N. K. w Warszawie. Na skutek tego przybył do Białegostoku w ostatnich dniach grudnia z. r. kierownik Nacz. Kom. w Warszawie, p. Stoleman i zarządził jaknajenergiczniejszą akcję zwalczania chorób zakaźnych wśród repatrjantów. Ponieważ Baranowicze są stanowczo przeciążone, postanowiono otworzyć nowy punkt etapowy w naszem mieście. Podkreślić tu należy, że—z powodu wyjątkowo dobrych urządzeń sanitarnych miasta i powiatu — Białystok podołać może temu zadaniu lepiej, aniżeli jakiemukolwiek innemu miejscowości w Polsce.

Dzięki energji dra Siemaszki, zamianowanego Inspektorem Nacz. Nad. Kom., istnieją obecnie w pow. Białostockim trzy szpitale epidemiczne: **w Knyszynie** państwowy na 50 łóżek, **w Gródku** państwowy również na 50 łóżek i **w Zabłudowie** komunalny na 20 łóżek. Niebawem będzie otwarty w Supraślu czwarty państwowy szpital zakaźny na 100 łóżek. Szpitale te znajdują się w punktach mających szczególne znaczenie dla repatrjacji, gdyż stacje Sokółka, Bielsk, Wasilly (Gródek) i Knyszyn są najwięcej przepełnione przez reemigrantów. Wszystkich chorych lub podejrzanych będzie można wprost z wagonów tranzitowe do odnośnych szpitalów.

Urządzenie punktu etapowego w naszem mieście napotyka jednak na poważne trudności z powodu braku odpowiednich lokalów na pomieszczenie repatrjantów, podlegających kwarantannie. I właśnie dla osobistego zapoznania się z temi trudnościami i usunięcia ich przyjechał Nacz. Kom. poseł Grabski, a wraz z nim przybyli: Min. Zdrowia, p. Chodźko i Kierownik N. N. K w Warszawie, p. Stoleman. Onegdaj, po konferencji w Województwie, jaką miał poseł Grabski z przedstawicielami władz miejscowych, uzyskaliśmy wywiad z nim, który podajemy poniżej:

Wobec tego, — mówił Nadzw. Kom., pos. Grabski —że Rosja dostarcza nam duże masy repatrjantów w bardzo złym stanie sanitarnym, Baranowicze i Równe nie mogły podołać swym zadaniom. W Baranowiczach jest ogółem miejsc na 12.000 reemigrantów, i dla zakaźnych tylko 900 łóżek. Dla uzdrowienia stosunków repatrjacyjnych należało przedewszystkiem odciążyć Baranowicze. Białystok szczególniej się do tego nadaje. I w mieście i w powiecie są szpitale dla chorób zakaźnych, a personel lekarski wykazuje ogromną gorliwość i dużo zrozumienia rzeczy.

— Czy zdrowotność miasta i powiatu nie ucierpi z powodu tego odciążenia Baranowicz?

— Wszelkie środki ostrożności będą zachowane, a szpitale dla chorób zakaźnych i niezakaźnych stoją na wysokości swych zadań. Reemigranci wprost z rampy będą skierowywani do baraków bez możności zetknięcia się z mieszkańcami, co ma być bezwzględnie przestrzegane. Każdy z repatrjantów, a także odzież i obuwie, będzie starannie odwszony, oczyszczony i wykąpany, i dopiero po uznaniu go za zdrowego odsyłany do miejsca stałego swego zamieszkania. Stąd wyjadą tylko zdrowi—podkreślił poseł Grabski.—Dobre urządzenia szpitalne dają tę gwarancję. Narazie urządzone będą pomieszczenia dla 3000 repatrjantów, szpital zakaźny na 500 łóżek i niezakaźny na 300 łóżek. Na wiosnę liczby te zostaną podwojone. Pozostaje jednak do zwalczenia wiele trudności w urządzeniu punktu etapowego. Będą one usunięte dopiero wówczas, gdy wojsko opróżni koszary, przeznaczone na baraki. O tem zadecydować mogą tylko władze centralne w Warszawie. Przyjazd mój miał na celu przekonać się osobiście o stanie rzeczy, aby módz poczynić odpowiednie kroki.

Walka z niebezpieczeństwem epidemji jest dwojaka—mówił dalej poseł Grabski.—Należy zwalczać skutecznie tę zarazę, która już się szerzy i to jest zadaniem administracji i jej urządzeń sanitarnych, a następnie niedopuścić do jej podsycania lub wybuchu nowej. To drugie zadanie wchodzi w zakres moich obowiązków.

— Jak się przedstawia sprawa opalania wagonów dla repatrjantów?

— Dla reemigrantów polecono dawać specjalne wagony towarowe, w których będą żelazne piecyki i odpowiednia ilość drzewa opałowego.

W Białymstoku.

— **Temperatura.** (ws) W dniu wczorajszym termometr Reamura wskazywał rano 0, w południe +1, wieczorem 0.

— **Paszporty.** (ws) Aby otrzymać stały paszport polski, należy podać do starostwa podanie, następnie wypełnić deklarację tam otrzymaną, opłacić tą deklarację w kasie skarbowej (100 mkp.) załączyć kwit opłaty, dokumenty i kartę tożsamości, prócz powyższego należy w starostwie opłacić 100 mkp. tytułem kosztów opłaty paszportowej.

— (ws) **Tymczasowe dowody osobiste**, wydane przez władze polskie, a zatwierdzone przez odnośne starostwo o przynależności polskiej są ważne, aż do odwołania.

— **Za brak dowodów osobistych** (w) Policja aresztowała jakiegoś żyda, nie posiadającego dowodów osobistych. Osobnik ten podał się pod imieniem za Abrama Alkona, zam. przy ul. Pięknej № 4

— **Z Komisji Powiatowej dla badania cen.** Dziś odbyło się posiedzenie Komisji Powiatowej dla badania cen, w celu cennika ostatecznego ustalenia na artykuły pierwszej potrzeby. Wyniki posiedzenia będą wiadome w poniedziałek.

— **Z Komisji przeglądowej.** (ws) Wczoraj w P. K. U. ul. św. Rocha 3, odbył się przegląd dodatkowy komisji wojskowo-lekarskiej, na który zjawiło się, około 200 poborowych. Następny przegląd odbędzie się dn. 19 bm. (godz. 9 rano.

Licytacja koni. Dnia 16 stycznia b. r. o godz. 12 odbędzie się w koszarach Poniatowskiego przy ul. Lipowej sprzedaż w drodze licytacji, koni wybrakowanych.

— **Poświęcenie lokalu Reprezentacji Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń.** W dniu 10 b. m. odbyło się poświęcenie w lokalu miejscowej Reprezentacji Warszawskiego T-wa Ubezpieczeń, mieszczącej się w nowo nabytym domu przez T-wo przy ul. Warszawskiej Nr. 9.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. Dziekan Chodyko. Do zebranych przemówił ks. Dziekan w podniosłych słowach podnosząc zasługi T-wa i Dyrektor Reprezentacji p. Kościa po czem goście byli podejmowani ze zwykłą państwu Kościa gościnnością w ich domu na Bojarach.

Podczas obrad wygłoszono wiele mów świadczących o wielkiem uznaniu zasług T-wa i p. Kościa jako kierownika miejscowej Reprezentacji.

— **Lista Pań-protektorek** oraz gospodarzy balu odbyć się mającego w salonach hotelu „Rytza" we wtorek d. 17 b. m. na rzecz Harcerskiej Drużyny Pożarnej. Funkcje protektorek łaskawie raczyły przyjąć panie: C. Czechowska, A. Denskowa, A. Flakierowa, vice prezydentowa Łuszczewska El. Łuszczakowa, M. Messis, M. Moskalewska, R. Rotsinowa, dyrektorowa L. Kiegertowa, dyrektorowa Tursia. Obowiązki gospodarzy na siebie: Z. M. Bock, por. A. Kowalski, Landsberg i Władysław Szumowicz.

— **Hufiec Harcerski Żeński.** W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w gimnazjum żeńskiem zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcu Żeńskim, na które komenda zaprasza wszystkich interesujących się ruchem harcerskim.

— **Zabawa taneczna w Y.M.C.A.** W sobotę 14-go stycznia w lokalu Y.M.C.A. na stacji Białystok, odbędzie się zabawa taneczna dla pracowników kolejowych i zaproszonych gości. Przygrywać będzie orkiestra kolejowa. 667

— **Jeszcze o taksie dorożkarskiej.** (ws) W swoim czasie w Magistracie odbyło się posiedzenie przedstawicieli władz samorządowych z przedstawicielami dorożkarzy, na którem omawianą była taksa dorożkarska, która obowiązywać miała dorożkarzy co do opłaty za przejazd. Pomimo nowej taksy w dalszym ciągu pasażerowie są wyzyskiwani przez dorożkarzy, niestosujących się do taksy, i żądanie wprost bajońskich sum za kurs. Najwięcej są w tych wypadkach narażone pasażerki, na które spada złość dorożkarzy w postaci ordynarnych słów. Czas już, aby odpowiednie władze zarządziły więcej posterunków policyjnych, dla ułatwienia interwencji w tych sprawach.

— **Magistrat oczekuje już wiosny.** (ws) Magistrat miejscowy przystąpił już do obcinania gałązek na drzewkach nasadzonych przy chodnikach na ul. Lipowej i Sienkiewicza. Ale rzecz ciekawa, bo przy obcinaniu tych drzewek pracuje tylko jeden człowiek, który pobiera aż 600.. mk., dziennie. Dla czego tak wcześnie? Magistrat tłomaczy tem że drzewka później puszczają soki. Robotnik kontent, bo zajęcie będzie miał do drugiej zimy, ale czy zdąży wszystko—zobaczymy.

— **Okopów nie wolno niszczyć** (ws) Okoliczne gminy zostały zawiadomione przez nasze Starostwo, że wszelkie okopy i fortyfikacje, pozostałe po wojnie na terenie gruntów prywatnych, nie mogą być niwelowane przez okolicznych mieszkańców pod groźbą surowej odpowiedzialności. Z nastąpieniem wiosny utworzy się specjalna komisja, która orzeknie i da zezwolenie na niszczenie owych okopów.

— **Kosztowny list..** (ws) Jeden z mieszkańców naszego miasta otrzymał w tych dniach list z Mińskiej gubernii. List ten wysłany został 21.11 ub. r. przybył dosyć prędko, ale nadawcę kosztował (jak widnieje znaczek pocztowy rosyjski) 10,000 rubli. Ciekawe ile czasu musiał pracować nadawca, aby nabyć markę za taką sumę, wszak wiemy, że w tym raju sowieckim wynagrodzenie za pracę jest bardzo niskie.

— **Protokóły o kradzieży.** (ws) Zamieszkały przy ul. Warszawskiej 94, Józef Zdanowicz, zameldował w II Komisarjacie Policji o kradzieży różnych przedmiotów na sumę 15 tysięcy.

— W tym samym komisarjacie A Jasielski zameldował o kradzieży wózka wartości 10 tysięcy mk

— **Czego nie kradną?** (ws) Dnia 12 b m w jednej z instytucji tutejszych interesantce p. Marji Janiarskiej, nieznani sprawcy skradli z kieszeni różne papiery, między niemi dokumenty na kupno majątku.

— **Kradzież z włamaniem.** (ws) W nocy z dnia 12 na 13 b. m. nieznani sprawcy, za pomocą wyłamania ramy okiennej w murze, dostali się do wnętrza fabryki Lejby Kryńskiego przy ul. Fabrycznej 7, skąd skradli motor z pasami, wartości 100,000 mk.

— **Kradzież biżuterji.** (ws) W nocy z dnia 12 na 13 b. m. z mieszkania Szlomy Broka, zam. przy ul. Orlańskiej 12, skradziono biżuterję i damskie ubranie. Poszkodowany oblicza stratę na sumę 200,000 mk. Jednego ze złodziei Chaima Brenera policja aresztowała i ubranie odebrała.

— **Za kradzież węgla** (ws) Dnia 12 b. m. policja aresztowała Stefanję Powietrowską, zamieszkałą przy ul. Antoniukowskiej pod Nr. 13, za kradzież węgla.

Z Sokółki.

(Koresp. własna.)

Jesteśmy pod grozą epidemji tyfusu wysypkowego, który szerzy się w powiecie. W najbliższym czasie mają ściągać grupy repatrjantów do Sokółki. Dla przyjęcia tej nędzy i niedoli rekwirować będą całe domy, jeszcze bardziej ścieśniając ludność miasta, w znacznej części spalonego i zniszczonego przez najazd bolszewicki. A że niechlujstwo, ciemnota i bieda panują tu wszechwładnie, obawiać się należy, że tyfus wysypkowy czyli plamisty uściele sobie szerokie gniazdo. Dla czego odnośne władze upatrzyły na wpół spaloną Sokółkę, jako miejsce dogodne dla koncentracji chorych, — zrozumieć trudno; jeżeli zaś do tego zmusiły jakieś okoliczności, to należało uprzednio doprowadzić do stanu użyteczności mało zniszczone budynki koszarowe w mieście i w nich urządzić szpitale dla tyfusowych, a nie w domach prywatnych, rugując z mieszkań całe rodziny i wpychając w gąszcz zbiorowiska ludzkiego straszliwą zarazę w postaci chorych. Bodajto nasz rodzimy ład i gospodarstwo! Krąży uparta, wprost nieprawdopodobna pogłoska, że mają zarekwirować na szpital niedawno odrestaurowany budynek szkolny. Podkreślam,—nie budynek, lecz budyneczek. A jakże nauka? oświata? dzieci? wypędzić precz,—niech sobie chociaż karki kręcą. A przecież jest nie szkolny budyneczek, lecz duży, murowany dom na uboczu, z kilkoma pokojami na górze i na dole, gdzie się ulokowało kilku żandarmów. Czy to nie lepsze miejsce na szpital dla tyfusowych? Dlaczego w tym kierunku nie krążą wieści? Że może żandarmi nie zechcą przejść do lokalu szczuplejszego, to na to jest rada—wezwać interwencji p. Ministra wojny; jeżeli inne czynniki lekceważą sprawy, lub ignorują potrzeby społeczne. Wciąż jeszcze panuje jakiś dziwny, swoisty nam chaos i swoiste nam wybijanie okien, by wstawić do mieszkania połamany stołek. Albo żyjemy z dnia na dzień z wyrazem, — jakoś tam będzie. Mówiąc szczerze, przyczyniają się do tego instancje wyższe. Na miejscu, w powiatach, lud ie pracują znojnie, widzą w potrzeby, badają warunki, stwarzają system, wyczuwają puls życia społecznego, nie zniechęcając się biurokratyzmem i iluzoryzmem zwierzchności „gabinetowej". A najżdżający rewidenci... Boże! lepiej, żeby oni nie przyjeżdżali. Jeżeli zaś który wnika w potrzeby (nie w papier) i łapie się za puls życia, to znowu nad jego wnioskiem zwierzchność wyższa przejdzie do porządku dziennego, albo zarządzi na opak. Jakkolwiek pierwsze instancje skrywają i po obywatelsku łagodzą te wszystkie niekonsekwencje, to jednak wieśniak już dostrzega galaretowość form rządzenia i wysnuwa odpowiednie wnioski. Użyteczność zarządzeń porównywa z użytecznością „nakazów" dawnych wrogów i najeźdźców i sarka lub kpi po chłopsku, lecz dotkliwie.

Trzeba przyznać, że w tutejszym powiecie lub bardziej jest podatnym do wyrobienia pod względem politycznym i społecznym, — oczywiście, w rozumnym kierunku,—niż butna szlachta w powiecie Wysoko-Mazowieckim, lub podejrzliwi Kurpie — w Kolneńskim. Nie mówię, że w tych dwóch powiatach ludzie są źli lub niespołeczni. Przeciwnie, dają dowody szerszego zrozumienia zadań, potrzeb społecznych i trzeźwości politycznej. Tutejsza ludność jest bardziej może wrażliwa i spragniona zrzeszenia i polskości, zabranianych jej przez zaborcę. Są oczywiście i elementy wrogie nam. Zaczynają powracać dawni pisarze gminni, nauczyciele i urzędnicy rosjanie, którzy starają się zamaskować swoje uczucia i poglądy, ażeby zdobyć jakieś stanowisko. Niedopuszczalnem jest dawanie im jakichkolwiek posad, okazują bowiem, przy sposobności prawdziwe swe oblicze, a ludność szemrze, że dawnych rusyfikatorów, znowu musi karmić swą pracą. Ci dawni „działacze" uważają zresztą obecny stan jako prowizoryczny, że państwowość polska gości tylko do czasu, a niektórzy z nich przepowiadają zmianę już na wiosnę. Bodaj to w naszej Polsce! co kto chce, to i plecie. Nawet ci sami szczekacze dziwią się, że u nas taka szmaciana władza i[...]uje karygodne rzeczy.

— Ruskiia własti za jedno hrechnięcie (szczeknięcie) pokazalliby, gdzie raki zimuja, — a tut, — niczeho, — wstydią się nas. — kpią dawni „działacze".

Co bądź, — jest to charakterystyczne.

Prenumerujcie „Kurjer Białostocki".

Wojciech Biega.

Koń dorożkarski.

Żył w Poznaniu koń dorożkarski z wyglądu podobny do innych. Gdy — ciągnąc swój pojazd w miarę oodrapany — biegł równym truchtem przez ulice miasta, przechodnie nie przypuszczali nawet, że mija ich czworonożny filozof, o tyle mędrszy od wielu dwunożnych, że system swój wypracował sobie wyłącznie na podstawie osobistej obserwacji życia bez jakiejkolwiek pomocy postronnej. Ta końska filozofia, daleka od wszelkiej szkolarskiej rutyny czy doktryny, nie daje się oczywiście zamknąć w ramy jednego ze znanych kierunków myśli ludzkiej. Ponieważ jednak umysł współczesnego inteligenta podzielony jest na szufladki, z których każda nosi od powiedznią etykietę — wypada dla naszego końskiego myśliciela znaleźć jakąś normę, określającą najtrafniej jego indywidualny system filozoficzny.

Był on epikurejczykiem, wolnym jednak zupełnie w swej praktyce życiowej od wszystkich owych naywar, które się łączy pospolicie z tym kierunkiem myślowym. Czuł, że jest i szczerze cieszył się sobą, zaspakajając swe pragnienia z rozumnym umiarem zależnie od okoliczności. Ten ostatni wzgląd doprowadził go z czasem do oportunizmu, nie tak jednak brutalnego jak ludzki, lecz za to konsekwentnie bezpośredniego i prostolinijnego.

W początkach swej karjery dorożkarskiej głodował często. A ponieważ źródłem i motorem wszelkiego poznania jest czucie — jak to stanowczo podkreśla Epikur — więc właśnie głód i pragnienie stały się fundamentem granitowym całego gmachu końskiej wiedzy.

Stojąc długo na posterunkach w rozmaitych stronach miasta, miał Kasztan (tak nazwał go właściciel) dość czasu na rozmyślania i rozważania gwarów i odgłosów świata zewnętrznego. Pożądliwość oczu, gorejących żywo na widok obroku lub wody, i delikatny zmysł końskiego słuchu i węchu odgrywały poważną rolę w tych zwiadach. Z przypomnienia kilku podobnych czuciowych wrażeń powstawało zwolna w sprytnym umyśle końskim pojęcie ogólne, które raz ustalone przez praktykę, pozwalało na instynktowne wyprzedzanie przyszłego doświadczenia. Cała ta wiedza, ogromnie mało rozciągliwa, lecz zwarta w sobie i prężna, obracała się—niby owies w woreczku—w ciasnych ramach obserwacji Kasztana nad swym panem i jedynym stałym towarzyszem. Zauważył on mianowicie, że dorożkarz wówczas obdarza go solidną porcją obroku i wody, kiedy wehikuł odbędzie kilka kursów i dwukrotnie zatrzyma się przed jakimś domem, z którego bucha rozgwar podnieconych głosów ludzkich i skąd dochodzi zapach nieprzyjemnie drażniący koń kie nozdrza. Wytworzone na drodze tych spostrzeżeń uczucia i skojarzone z niemi wyobrażenia pchnęły wreszcie Kasztana na pole czynu. Postanowił własnym przemysłem zdobywać pasażerów dla swego pana, który ich widocznie czemś odstraszał.

Od tej pory sprytny koń starał się możliwie najczęściej zwrócić na siebie uwagę przechodniów, rżąc rozgłośnie i uśmiechając się do nich szczerze a serdecznie blaskiem natarczywego spojrzenia i wymownem rozchyleniem swych mięsistych warg. Przebierał przytem zgrabnie przedniemi nogami, wstrząsając powozem, jakby chciał zapewnić, że niesie on wygodnie i szybko. Jeśli taki zatrzymywał się i wsiadał do pojazdu, choć może przedtem nie miał zamiaru jechać. Z czasem Kasztan nabył wprawy i umiał wśród ogółu wyróżniać istoty, najczęściej jeżdżące dorożkami, to też nie wysilał się już daremnie na bezskuteczne umizgi. Mocno i dość komicznie gniewał się na tramwaje i samochody, które mu robiły poważną konkurencję. Gdy zauważył, że ten gniew jedna mu sympatję i przysparza klijentów, pozwalał sobie na częste objawy rozdrażnienia. Jeśli wszystkie te sztuczki zawiodły, pomysłowy Kasztan pilnie obserwował przechodzące pary, aż wreszcie w odpowiednim momencie chwytał delikatnie zębami za palto lub marynarkę dandysa, rżąc przytem zachęcająco. Elegant decydował się nagle i wraz ze swą damą wsiadał do powozu, każąc się wieść na Sołacz lub ku Dębinie.

Bywały jednak dni fatalne, w których nikt nie brał dorożki. Wówczas Kasztan, znudzony długiem czekaniem i głodny, zrywał się nagle z miejsca postoju, i — nie zważając na gniew swego pana, — biegł spokojnym truchtem, omijając zręcznie wszelkie przeszkody, do najbliższego znanego sobie szynku. Rozczulony na widok knajpy dorożkarz, który lubił pić dobrze i często, złaził z siedzenia i — waląc konia po grzbiecie — wołał z serdeczną czułością:

— Żyby ci pyncina śplodowała, ty kuniu zatracuny!

Kasztan otrzymywał potężną porcję owsa lub siana, korzystał jednak z tych darów w myśl swej filozofji umiarkowania wcale oględnie, nigdy nie wyjadając obroku do dna.

I tak mijały lata. Kasztan dożył sędziwego wieku, ciesząc się szczerze swem życiem, które uważał za stokroć piękniejsze, od świata zewnętrznego. Ale fortuna zmienna jest podobnie jak kobieta, co słusznie zauważył Józef Verdi, o czem i Kasztan się dotkliwie przekonał. Pewnego dnia dorożkarz — wypiwszy nad miarę — zmarł nagle. Kasztan wraz z powozem przeszedł w inne ręce. A że był już za stary, aby wypracowywać nowy system, więc stał się złośliwym mizantropem, który kopał i gryzł przy każdej nadarzonej sposobności przedewszystkiem swego nowego pana.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku

Apteki i składy apteczne.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (moczu i t. d.).

Skład apteczny **S. Sulikowskiego,** Kolejowa 2, poleca: perfumy i kosmetykę po zniżonych cenach.

Broń.

I. Chilecki, ul. Warszawska № 27. Przerabia, odnawia i reperuje.

St. Homan, Białystok, Rynek Kościuszki 5. Broń, amunicja, przybory myśliwskie i sportowe. Okazja! tanio lampki elektryczne.

Biura Techniczno-Handlowe.

Biuro Tech. Han. **Inż. H. Neumark,** Kolejowa 26 i 28. Telef. 206 Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.

Biura transportowe.

Hanzapol — Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogran. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112.

Największe Towarzystwo okrętowe „Cunard Linie" sprzedaje szyfkarty do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

Domy handlowe.

Dom handlowy, **Bronisław Perłowski,** ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywczo - kolonjalne, obuwie damskie, męskie i dziecinne, skóry podeszwiane, miękkie, naczynia kuchenne emaljowane, żelazne, wyroby szklane **Hurt i Detal.**

Chrześcijański Dom Handlowy **„Rozwój"** Sienkiewicza 2. Cukier wagonowo, karmelki i wyroby cukiernicze Teodor Biskupski, Warszawa. Sól, towary kolonjalne i różne spirytualja.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny **B. Łoźnicki,** Sienkiewicza 28, w podwórzu starostwa, zawiadamia W. P. Sołtysów, Wójtów pow. białost., iż 2 b. m. otrzymał zezwolenie od starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografję dla dowodów osobistych.

Kooperatywy, hurtownie.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Zjednoczenie". Sklep główny i składnica: Rynek Kościuszki № 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki № 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary lokciowe i galanteryjne.

Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonjalnych. Ceny zniżone.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra **Michała Malinowskiego.** Przyjmuje obstalunki na płaszcze i fręcze wojskowe, oraz palta, kostjumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materjałów własnych i pp. klijentów za wykwintne i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.

Księgarnia Kauczyciela S-ka z o. o. ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczniki, dzieła naukowe, literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. Hurt—detal.

Księgarnia św. Kazimierza Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.

Magazyny damskich ubrań.

A Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki № 3. Poleca suknie, palta, spódnice.

Obuwie.

Faust, ul. Kilińskiego.

St. Młynczyk (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.

Samitowski, ul. Lipowa 17

Przędzalnie.

Markus Jakób A. B. ul. Jurowiecka 29-a. Tel. 136. Fabryka sukna i kołder.

Przemysł wełniany.

Zakłady wielowydziałowe.

Hasbach E. Zabłudowska szosa. Fabryka sukna.

Restauracje i Jadłodajnie.

„Hallerczanka" ul. Warszawska róg Pałacowej Właściciel Bielawski. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie.

Klub „Ogniska" wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualja.

Skład win i towarów kolonjalnych.

Bracia Głowińscy, Rynek Kościuszki 9, polecają: wina, wódki, likiery, **cygara,** cukier, ciastka, **torty,** pierniki, orzechy, figi owocowe suszone, mąkę kartoflaną, masło, sery, olej **rzepakowy,** świece, kaszę gryczaną, **delikatesy.**

Skład win, wódek i artykułów spożywczych **Z. Orłowska** Pałacowa 16.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Technika i elektryczność.

R. Godycki — Ćwirko i S-ka, Spółka Techniczno-Przemysłowa w Warszawie, Oddział: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15. Przedstawicielstwa pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, silniki, żarówki elektryczne, rury i odlewy żelazne, blacha mosiężna, okucia do drzwi i okien wszelkie artykuły techniczne i budowlane. Dostawa z pierwszego źródła. Urządzenia tartaków, młynów i t. p Narzędzia rolnicze.

Ogłoszenie przetargu.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę bufetów na stacjach 1) Orany, 2) Starosielce, 3) Sokółka, 4) Czarna Wieś, z terminem objęcia 21 lutego r. b.; 5) Łapy, 6) Szepietowo, 7) Czyżew, 8) Malkinia, 9) Zieleniec, 10) Łochów, 11) Tłuszcz, 12) Wołomin, 13) Łosośna, 14) Grodno z terminem objęcia w dniu 1-go kwietnia 1922 r.

Osoby ubiegające się o te dzierżawy mają wnieść oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 10 marek do Wydziału Administracyjnego Oddziału Białostockiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Białystok, ul. Lipowa № 35) na bufety w Oranach, Starosielcach, Sokolce i Czarnej Wsi do dnia 25 go stycznia 1922 r., a na bufety w Łapach, Szepietowie, Czyżewie, Malkini, Zieleńcu, Łochowie, Tłuszczu, Wołominie, Łososinie i Grodnie do 1 go marca 1922 r. do godz. 12 ej w południe.

Oferta, w której ofiarowany roczny czynsz dzierżawny ma być dokładnie (cyfrowo) oznaczony, winna być złożona w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu na stacji . . . ."

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Oddziału Białostockiego wadja w wysokości za bufety: Orany, Starosielce, Sokółka, Czarna Wieś, Szepietowo, Zieleniec, Łochów, Tłuszcz, Wołomin po 20.000 mk., Łapy, Czyżew i Łososna po 40.000 mk. Malkinia i Grodno 75.000 mk., które w razie przyjęcia oferty będą zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nie przyjęcia oferty będą zwrócone.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku zastrzega sobie prawo oddania wspomnianych bufetów w dzierżawę z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o te dzierżawy muszą wykazać, iż posiadają uprawnienia (koncesje patent) na prowadzenie bufetu, zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw cywilnych.

Informacji bliższych udzieli Wydział Administracyjny Oddziału Dyrekcji P.K.P. w Białymstoku.

Na stacjach, gdzie niema kompletnego urządzenia bufetowego, obowiązany będzie dzierżawca urządzenie na własny koszt uzupełnić i urządzenie to pozostanie jego własnością.

651 **Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku.**

KONKURS

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy Województwa Białostockiego ogłasza konkurs na załadowanie do wagonów budulca

w stanie okrągłym i tartym loco st. kol. Zednia w ilości około 400 mtr.³, st. Kurjany około 3000 m.³

Oferty z podaniem ceny za naładowanie 1 mtr.³ budulca w stanie okrągłym i tartym należy wnosić do Dyrekcji Odbudowy (pałac Branickich, Wydział Drzewny, pokój № 2) do dnia 20 stycznia 1922 r.

Bliższych informacji udzieli Wydział Drzewny Odbudowy.

668 Dyrektor: **Próchnicki.**

661 **KANTOR, ulica Sienkiewicza № 29c.**

Bezpłatny Dodatek „Kurjera Białostockiego".

Prenumeratorzy nasi obecni i nowoprzybywający otrzymają zaraz po wyjściu z druku broszurę posła Andrzeja Wierzbickiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Budżetowej, traktującą o położeniu gospodarczem Polski w związku z daniną.

Poszukuję jednego pokoju umebl.

ze stołowaniem lub bez.

Wiadomość w Redakcji.

Drobne ogłoszenia.

Zgubiono kartę zaświadczenia tymczasowej demobilizacji na imię Antoni Marciniak zam. przy ul. Warszawskiej 29. 681

Motor jednocylindrowy na benzynę sprzedam. Kolejowa 22 Restauracja 658

Oddaję mieszkanie z urządzeniem Podleśna 10 m. 6. Karpowicz. 665

Student piotrogrodzkiego uniwersytetu poszukuje lekcji; specjalność języków: rosyjski, francuski, łaciński i historja. Oferty w „Kurjerze". 666

Mogę udzielić lekcji w zakresie 4 klas średniego gimnazjum. Specjalność literatura polska i rosyjski. Kowalewski, Słowackiego 8. 660

Oddaje się do wynajęcia kawiarnię z pełnym umeblowaniem dwa pokoje i kuchnia. Słonimska 7. 662

Maszyna do szycia Singera biurkowa ostatni system do sprzedania. Warszawska 82a od 4 do 7 codziennie.

Zdemobilizowany oficer poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty w „Kurjerze Białostockim". 611

Wydawcy: Stronnictwo Ludowo-Narodowe. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc. Warszawska 61. Redaktor Wojciech Mega.